

# Tygodnik Rzeszowski

wychodzi w każdą sobotę o godzinie 7-mej wieczór.

PRENUMERATA w miejscu: rocznie 6 K; półrocznie 3 K; kwartalnie 150 K.  
Z przesyłką pocztową: rocznie 760 K; półrocznie 380 K; kwartalnie 180 K.

Numer kosztuje 14 hal. z przesyłką 18 hal.

„Ogłoszenia zwykłe“ za wiersz jednoszpaltowy petitowy albo jego miejsce 12 hal. „Nadesłane“ 24 hal.

W razie kilkakrotnego ogłoszenia odpowiedni rabat.

PRENUMERATĘ miejscową i zamiejscową oraz ogłoszenia w Rzeszowie przyjmuje

**Drukarnia Leona Pillera przy ul. 3 maja l. 7.**

Ogłoszenia w kraju i zagranicą przyjmują wszystkie biura anonsów i dzienników.

**Biuro Administracji ul. Trzeciego Maja l. 7.**

otwarte o godz. 8 — 12 przed południem i od 2 — 6 po południu.

## Daremne zakusy.

Rząd bar. Bienertha rozpoczął swe rządy sądami doraźnymi w Pradze. Kat wiedeński został powołany, by pogodzić zwaśnione narody: czeski i niemiecki. Szubienica ma być różyczką pokoju.

Oto sposób w jaki rząd usiłuje rozwiązać najważniejszy problem Austrii: kwestyę narodowościową, o którą już tyle ministerstw rozbiło sobie głowy. Nic bardziej nie charakteryzuje obecnego biurokratycznego rządu, jak uciekanie się po pomoc kata i szubienicy. Gwałt, bezwzględność na to z czyjej pochodzi strony, zawsze jest wyrazem niedołęztwa i słabości. To też zastosowanie sądów doraźnych dla uspokojenia garstki studentów niemieckich i niedorośtków czeskich, jest niczem innym, jak przyznaniem się do niemocy i braku zdolności normalnego rządu.

Przejawia się tu przecenienie znanych awantur w Pradze, które radykalne stronnictwa narodowe, tak czeskie jak niemieckie, wydmuchały do znaczenia pierwszorzędnych walk narodowościowych.

Bo też dla stronnictw tych awantury uliczne, bójki studenckie i t. p. są powietrzem, bez którego żyć i rozwijać się nie mogą. Zrodzone z awantury, z niej tylko czerpią swój żywot. Nic więc dziwnego, że stronnictwa te rzuciły się w wir walk, godząc z poza tłumów ulicznych w całość porządku prawnego, aby w ogólnym zamieszaniu okazać się w postaci bohaterów narodowych.

Rząd dał się wciągnąć w tą grę. Zamiast odrazu zlokalizować ogień do tych drobnych garsteczek ulicznych, które roznieciły zarzewie walk, sam nadał im pierwszorzędne znaczenie ogólnonarodowe.

państwowe, grożąc zemstą parlamentowi, w formie osławionego § 14. a nawet rozwiązania.

Ten sposób szukania odwetu na parlamencie jest specyficznie austriacki. Dlatego, że rząd nie ma dość siły czy zręczności, aby stłumić wybryki uliczne w jednym mieście, choćby to nawet była Praga, ma ustąpić nie rząd, by zrobić miejsce zdolniejszemu, lecz parlament!

To stawianie logiki na głowie, święciło u nas niestety dosyć tryumfów, aby nie powstała obawa, że i obecny parlament padnie ofiarą nie swojej winy, ale wprost nieporadności rządu.

Obawa ta jednak na szczęście nie spełniła się. Siła, jaką ten parlament, powołany do życia powszechnym prawem wyborczym, czerpie w masach ludowych, wykazała dość odporność przeciw zakusom biurokratycznego rządu, którego żywot, na krótką tylko zakreślony metę, tęsknił do wygody § 14.

Dzień 3. b.m. był tą próbą ogniową, która siłę i żywotność parlamentu ujawniła w całej pełni. Wypróbowane za czasów kuryalnych sztuczki rozbiły się o stanowczą postawę stronnictw ludowych.

Potęga żądań ludowych, ucieleśnionych częściowo w przedłożeniu o ubezpieczeniu społecznym, odparła ataki z dołu i z góry i nadal utruduje sobie drogę do urzeczywistnienia.

Wobec potęgi świadomej woli ludowej wszelkie zakusy daremne!

## Stróże cnoty małżeńskiej.

Julia S. otrzymała przed kilku dniami pismo Magistratu rzeszowskiego z dnia 12 listopada 1908 L. 15310 następującej treści: „W załatwieniu prośby wniesionej o wyjednanie książki służbowej, oznajmia Magistrat, że wedle pisma Zwierzchności gminnej w

Błażowy z 5 b. m. L: 1610 książka służbowa wydana być nie może. a to z powodu, że prosząca zbiegła od męża i dzieci. Zawiadamiając o tem, Magistrat oznajmia, że za dalsze pozostawanie S... w służbie bez książki służbowej, pociągnięta zostanie do odpowiedzialności. Burmistrz Dr Jabłoński (w. r.)”

Ogłaszamy to pismo w całej rozciągłości jako charakterystyczny dokument kultury naszych władz autonomicznych

A więc dlatego, że S. nie wypełnia obowiązków żony i matki, odmawia się jej wydania książeczki służbowej, tej jedynej legitymacyi do uczciwego zarobkowania. Gdyby tak S. zamiast szukać utrzymania w uczciwej służbie, poszła na drogi pozostające pod kontrolą policji sanitarnej, to odnośną książeczkę natychmiast by jej wydano, nawet przymusowo wciśnięto w rękę. Ale do uczciwej pracy kobieta opuszczająca męża nie może być dopuszczoną. — Albo do męża, albo pod skrzydła policji sanitarnej...

Tak argumentuje Zwierzchność Błażowy, a Magistrat Rzeszowski nadaje temu sankcję przez zakazanie S. dalszego uczciwego zarobkowania jedynym dla niej możliwym sposobem, jakim jest służba.

Jakiż cel w tem, aby S. uniemożliwić uczciwe zarobkowanie? Chyba nie ten, by S. świadomie zepchnąć na drogę demoralizacji i zepsucia. Rozchodzi się więc chyba o to, by S. głodem zmusić do powrotu do męża.

Jakim jednak prawem Magistrat podjął się tego zadania? Żadna ustawa nie upoważnia władzy autonomicznej do mieszania się choćby pośrednio w stosunki między małżonkami. Tylko i jedynie Sąd i to na wyraźne żądanie męża jest tu powołany do wkroczenia.

Czyżby mąż S. o to się starał? Przeciwnie. S. już od trzech lat nie żyje z mężem, z którym wbrew twierdzeniu Zwierzchności w Błażowy zu-

EMIL ZOLA

## NANTAS.

Ciąg dalszy.

— Nie, nie, on nie jest ojcem mego dziecka... Nakoniec powiem wszystko. Ten człowiek nie jest nawet mym uwodzicielem. To możnaby mu wybaczyć, gdyby mię kochał. Ten człowiek sprzedał się po prostu i zgodził się pokryć winę innego.

Baron zwrócił się do Nantasa, który posiniał i cofał się wstecz.

— Rozumiesz ojcze! — wołała Flawja głęśniej — sprzedał się, sprzedał za marny grosz... Nigdy go nie kochała, nigdy mię nie dotknął ani końcem palców... Chciałam ci, ojcze, oszczędzić wielkiej boleści i kupiłam go, aby cię okłamał... Spojrz na niego, zobaczysz, czy mówię prawdę...

Nantas ukrył twarz w dłoniach.

— A dziś — mówiła dalej młoda kobieta — chce, abym go pokochała, klękając przedemną i płakał. Bez wątpienia gra komedię. Daruj mi ojcze, żem cię zwodziła, ale powiedz sam, czy ja należę do tego człowieka? A teraz, gdy wiesz ojcze wszystko, zabierz mię z sobą. Rzucił się

na mnie gwałtownie przed chwilą, nie pozostane tu dłużej ani minuty.

Baron wyprostował grzbiet pochylony. W milczeniu podał córce ramię. Oboje przeszli pokój, a Nantas ani nie drgnął by ich zatrzymać. U wyjścia starzec rzucił tylko jedno słowo:

— Adieu, mój panie.

Drzwi się zamknęły.

Nantas pozostał sam, przygnębiony, wodząc obłąkanym wzrokiem w około po pustym pokoju. Gdy Grzegorz wszedł i położył list na biurku, otworzył go machinalnie i przebiegł w milczeniu.

List ten, cały napisany własną ręką cesarza, powoływał go w słowach wielce uprzejmym do objęcia ministerstwa finansów.

Zaledwie zrozumiał treść listu. Nie wzruszyło go spełnienie wszystkich jego ambicji. W kasach w sąsiednich pokojach, wzmógł się dźwięk złota. O tej porze dom Nantasa wrzał najbardziej, wprawiając w ruch cały osobny świat.

A on w pośród tej olbrzymiej pracy, która była jego dziełem, u szczytu swej potęgi, utkwivszy bezmyślnie oczy w pismo cesarskie, wydał z siebie jęk dziecka, który był zaprzeczeniem całego jego życia.

— Nie jestem szczęśliwym... Nie jestem szczęśliwym...

Płakał, opuściwszy głowę na biurko a gorące łzy zamazały list, który go mianował ministrem.

IV.

Od półtora roku, gdy Nantas był ministrem finansów, widocznie w nadludzkiej pracy szukał ukojenia.

Nazajutrz po scenie gwałtownej, która miała miejsce w jego gabinecie, przyszło do rozmowy z baronem Dauvilliers i za radą ojca Flawja zgodziła się zostać w domu małżonka. Lecz oboje małżonkowie nie mówili do siebie ani słowa poza komedią, którą musieli odgrywać przed światem.

Nantas postanowił nie opuszczać pałacu. Wieczorem wzywał do siebie sekretarzy i ekspedycywał u siebie w domu bieżące sprawy urzędowe.

W tej epoce swego życia dokazał największych rzeczy. Jakiś głos podszeptował mu wzniosłe i płodne w owoce pomysły. Gdy przechodził, odzywał się zewsząd szmer sympatyj i podziwu. Ale on był niewrażliwym na wszelkie pochwały. Rzeby można, że pracował bez nadziei nagrody, w tej myśli, aby nagromadzić wielkie dzieła jedynie w celu pokuszenia się o rzecz niemożliwą.

A ile razy wstąpił wyżej, patrzył, jakie to wrażenie czyni na twarzy Flawji. Czyż wzruszy

pełnie nie ma dzieci, a ten nigdy najmniejszego nie zrobił kroku, aby przywrócić normalne życie małżeńskie.

A zatem z własnego popędu, płynącego z poczucia moralności, Magistrat wziął na siebie obowiązek sklejenia w sposób sobie właściwy małżeństwa S.

I tu odstania się dusza magistracka w całej nagości.

Pomijamy, że spełniając to swoje postannictwo, Magistrat nie zastanowił się nad tem, czy zastosowany przez niego środek zamknięcia S. źródła uczciwego zarobku doprowadzi do celu, że nie upewnił się, czy mąż ją przyjmie — rozchodzi nam się o same pojęcia moralne naszych Władz autonomicznych. Dla nich opuszczenie męża, bez względu na przyczyny, jest czynem tak niemoralnym, że odrazu stawia kobietę poza ramy ludzi, mających prawo do uczciwego zarobkowania. Natomiast każde pożycie małżeńskie choćby oparte na przymusie, choćby ono dla kobiety było piekłem, przepelnionem torturami fizycznymi i moralnymi, jest dla kobiety jedyną moralną ostoją.

Komentarzy nie potrzeba. Pragnęliśmy tylko wskazać, że duch mroków średniowiecznych jeszcze wciąż żyje w mózgach naszych Władz autonomicznych. Wywiera on niezatarty wpływ nie tylko na poglądy o stanowisku kobiety zamężnej.

## Budżet gminy m. Rzeszowa.

Magistrat miasta wydał drukiem budżet przypuszczalnych dochodów i rozchodów zarządu gminy na rok 1909. Zastrzegając sobie w przyszłym numerze krytyczne omówienie budżetu, podajemy po niżej cyfrowe streszczenie budżetu.

Rubryka I (dochody) „fundusz miejski“ rozpada się na VIII ustępów i przynosi przypuszczalnego dochodu 555564 K. 72 hl. a mianowicie:

I Dochód z gruntów miejskich	1825 K.
czynsz z pastwisk	2600 K.
II czynsz z budynków miejskich	48906 K.
III dochody z zakładów miejskich	136709 K.
IV Opłaty prawne	3080 K.
V dochód z praw i przywilejów (propinacya 100% dodatek gminny od podatków konsumcyjnych)	234927 K.
VI Odsetki od kapitału zakładowego	1106 K. 16 hl
VII dochodów z kwaterunku wojska	113161 K. 56 hl
VIII dochody różne	12250 K.
Razem	555564 K. 72 hl
Ponadto przypuszczalne dochody nadzwyczajne wynoszą:	207688 K.

Ogólny zatem dochód gminy wynosi 763252 K. 72 hl

Rozchody zwyczajne rozpadają się na XXII ustępów i wynoszą 626283 K. 72 hl czyli, że rozchody zwyczajne przewyższają zwyczajne dochody o 70719 K.

Rozchody zaś nadzwyczajne wynoszą 247688 K i przewyższają dochody nadzwyczajne o 40000 K. Ogólny zatem niedobór gminy wynosi: 647688K.

Rozchody gminy w zestawieniu są następujące:

I Reprezentacya gminy	8600 K.
II Płace urzędników	42134 K.
III Bezpieczeństwo publiczne	49774 K.
IV Służba	5370 K.
V Emerytura	9520 K. 26 hl
VI Zaopatrzenia i domy z łaski	3128 K. 84 hl
VII Koszta administracyjne	12387 K.
VIII Subwencye i zapomogi	6654 K.
IX Wydatki dobroczynności (w tem 48230 K. wstawiono jako wydatek na koszta taniego opału, niewiadomo z jakiego tytułu)	51591 K. 50 hl
X Zarząd nieruchomościami miejskimi	1236 K.
XI Utrzymanie: czyszczenie studzien miejskich	230 K.
XII Zakłady miejskie	49322 K.
XIII Wydatki sanitarne	2430 K.
XIV Oświetlenie miasta	18200 K. 60 hl
XV Czyszczenie miasta	23960 K.
XVI na potrzeby kościoła	500 K.
XVII szkoła	67205 K.
XVIII podatki i należitości prawne	19218 K. 27 hl
XIX spłata długów	116220 K. 20 hl
XX wydatki kwaterunkowe dla wojska	46392 K.
XXI wydatki inwestycyjne	40000 K.
XXII Wydatki okolicznościowe	16992 K. 18 hl
Razem	626283 K. 72 hl
Wydatki nadzwyczajne	247688 K.
Razem	8736.71 K. 72 hl
Ponadto fundusz drogowy w dochodach wykazuje w rozchodach	59164 K.
niedobór wynosi	60380 K.
1216 K.	

Budżet obejmu wreszcie dochody i rozchody dobroczynnych fundacji pozostających pod zarządem gminy.

## KRONIKA.

Rzeszów, dnia 5. grudnia 1908.

**Deszcz orderów**, jaki spadł na ludy Austrii z okazji jubileuszu cesarskiego, uрониł kilka kropeł także w Rzeszowie: Burmistrz Dr J a b ł o Ń s k i otrzymał order żelaznej korony III. kl., woźny sądowy S a m o ł y k i woźny starostwa L u b a s otrzymali srebrny krzyż zasługi.

A było u nas tyle nadziei, tyle piersi wznosiło się na przyjęcie odznaczeń, jako widomego znaku uznania ich zasług... W szczególności

Zatrzymano w domu pannę Chain. Baron był do niej przyzwyczajony. A zresztą zbyt wiele rzeczy wiedziała, by się jej można było pozbyć. Chwilowo stara panna miała zamiar usunąć się z tymi dwudziestoma tysiącami franków, które jej Nantas wypłacił nazajutrz po ślubie. Ale bez wątpienia namyśliła się, że dobrze będzie pozostać w tym domu i łowić ryby w mętnej wodzie. Oczekiwała tylko nowej sposobności, bo obliczyła sobie, że musi mieć jeszcze drugie dwadzieścia tysięcy franków, jeśli chce nabyć w swem ojczystem Roinville dom notaryusza który w czasach młodości podziwiała.

Nantas nie potrzebował się krępować wobec tej starej panny, której świętoszkowate pozory nie zdołały go omylić. Wszelako, gdy ją zawiadano rano do swego gabinetu i wprost jej zaproponował, by go powiadamiała o najdrobniejszych czynnościach żony, udała, że się oburza i zapytała, za co ją uważa.

— No, moja panno — rzekł zniecierpliwiony — spieszy mi się bardzo, oczekują na mnie, proszę więc, załatwimy się krótko.

Ale nie chciała o niczem słyszeć póki po formie rzeczy nie traktował. Miała tę zasadę, że nic nie jest brzydkiem samo w sobie, lecz staje się brzydkiem lub traci brzydotę stosownie do tego, jak się rzecz przepstawi.

— Otóż — rzekł — chodzi tu, moja panno, o dobry uczynek... Boję się, czy też mi zo-

Dr H o c h f e l d tyle lat wzdychał do jakiegoś odznaczenia, tyle się napocił, aby na swe polityczne lokajstwo zwrócić uwagę — a jednak nawet napiwku nie dostał. Biedny! Na pocieszenie niechaj przyjmie wyrazy współczucia współobywateli, którzy błogą działalność jego należycie oceniają.

**W najbliższą sobotę** t. j. 12 b. m. odbędzie się w Rzeszowie, w sali Sokoła koncert słynnego wirtuoza fortepianowego p. Jerzego Lalewicza.

Koncert ten urządza Dyrekcyja krakowskich koncertów, której się za to prawdziwa wdzięczność należy.

Znakomity mistrz będzie grał na Steynvayowskim fortepianie umyślnie na ten cel z Krakowa sprowadzonym.

**Dr Herman Bau**, Rzeszowianin, który przez pewien czas pełnił w Rzeszowie zastępcze funkcje rabina, został zamianowany rabinem w Żywcu.

**Towarzystwo „Gwiazda“** urządza Wieczór listopadowy w niedzielę dnia 6 b. m. we własnej sali, z następującym programem: 1. Słowo wstępne, 2. a) Duniecki: „Piosnka żołnierska i b) Koschat: „Samotny“, chór męski, 3. Duet skrzypcowy, 4. Szybiak: „Hymny słowiańskie“, chór męski, 5. „Na poddaszu“ poemat dramatyczny w jednym akcie A. Urbańskiego.

**Wieczór listopadowy**, urządzony 29-go z m. staraniem Ochotniczej Straży pożarnej, powiódł się nadspodziewanie dobrze. Wieczór rozpoczęła modlitwa odśpiewana przez ogół zebranych przy odsoniętej scenie na której znajdował się pomnik za poległych. Punktem drugim było słowo wstępne, piękna myśl na tle wypadków naszego narodu wypowiedziana przez p. prof. Łaskawskiego. Następnie młodzieńskie dziewczątka odegrały bardzo miłutko pastel sceniczny w jednej odsonie przez K. Królińskiego „Ty ojczyzna piękna mowo“. Moniuszki „Starego kaprała“ odśpiewał udatnie p. Kmiec, poczem członkowie Towarzystwa odegrali dwuobrazowy dramat Parvi'ego „Hanusię krożańską“.

**Iluminacya** w Rzeszowie, najlojalnijszem prawdopodobie mieście w Austrii, była wspaniałą, gdyż mieszkańcy w myśl odezwy swego lojalnego burmistrza, nie tylko ozdobili swoje okna nalepkami Tow. Szkoły ludowej, ale i rzeszkie oświetlili je. Miasto było udekorowane chorągiewkami i transparentami, a niektóre firmy kupieckie, jak Tomsa, Kazika, Wanga, Singera Comp. skład maszyn do szycia i wiele innych, oryginalnością w udekorowaniu swoich wystaw wyróżniały się. Przy tej sposobności z ubolewaniem podnieść musimy, że niektóre firmy aż z Wiednia posprowadzały bohomyzy za drogie pieniądze dla udekorowania swoich okien.

**Dzięki teatrowi lwowskiemu**, mieszkańcy naszego miasta otrząsnęli się nieco ze swej gnuśności i apatii — gdyż operetka potrafiła nawet to zdziałać, że przynęciła do sali Sokoła, jednym słowem wszystkich, bo tych nawet, których najpoważniejsza rzecz nie jest w stanie poruszyć. Ci, którzy byli, z pewnością nie żałują tego, bo zadowolili musiały każdego tak dobre siły ope-

się w końcu? Czyż przebaczy mu dawny czyn haniebny i będzie widziała tylko świetny rozwój jego inteligencji?

Ale nigdy nie zauważył najmniejszego wzruszenia na twarzy tej kobiety i powtarzał wracając do pracy:

— Jeszczem nie wspiał się dla niej dość wysoko! Trzeba dalej dążyć w górę bez przerwy.

Chciał siłą wymusić szczęście tak, jak wymusił powodzenie. Powracała mu znowu wiara w siłę i znowu nie przypuszczał żadnej innej dźwigni w świecie, gdyż wola stworzenia życia zrodziła ludzkość całą.

A gdy niekiedy nagabywało go zniechęcenie, zamykał się w pokoju, by nikt nie dostrzegł słabości jego ciała. Nie można było domyśleć się jego walk wewnętrznych chyba po tem, że mu oczy w głąb zapadły i otoczyły się ciemnym kręgiem, choć pałały ogniem.

Zazdrość go teraz pożerała. Nie mógł wzniecić miłości we Flawji było katuszą, ale wściekłość nim miotła, gdy pomyślał, że mogłaby się oddać innemu mężczyźnie. Aby dowieść swej niezależności była zdolną afiszować się z panem de Fondettes. Udawał przeto, że wcale się nią nie zajmuje a ginął z trwogi, gdy się na chwilę wydaliła. Gdyby nie bał się ośmieszenia, byłby szedł za jej śladem po ulicach. Wtedy to zapragnął mieć przy niej osobę, którejby opłacił wierne przysłuchi.

na nie zataja pewnych swych zmartwień. Widzę że jest smutną od kilku tygodni i sądziłem, że mi panna tę sprawę wyjaśni.

— Może pan na mnie liczyć — rzekła w tedy z wylaniem macierzyńskim. — Jestem przywiązana do pani i uczynię wszystko dla jej szczęścia i dla szczęścia pańskiego... Od jutra zacznę nad nią czuwać.

Przyrzekł jej, że wynagrodzi usługi. Zrazu się obrażała. Później zrećnie skłoniła go, że oznaczył sumę: da jej dziesięć tysięcy franków, jeśli mu dostarczy formalnego dowodu o dobrem lub złem prowadzeniu się pani. Zwolna doszli do tego, że szczegółowo rzecz określili. Odtąd Nantas mniej się trapił.

Uptynęło trzy miesiące a Nantas pogrążony był w wielkiej pracy przygotowując budżet. Zgodnie z zapatrywaniem cesarza wprowadził do systemu finansowego znaczne zmiany. Wiedział, że w Izbie poselskiej czekają go silne ataki i musiał przysposobić znaczną liczbę dokumentów. Często pracował przez całą noc. To go oszalało i dodawało cierpliwości.

Gdy zobaczył pannę Chain, pytał ją urywanemi słowy:

Czy wie co? Czy pani dużo składała wizyt? Czy dłuższy czas bawiła w jakim domu?

(C. d. n.)

retkowe, jak panie Kasprowiczowa, Miłowska i Szuppówna i panowie Solnicki, Schmidt, Krzewiński, Layman i chciałem powiedzieć Berski. Lecz niestety Berski wracając z Krakowa do Rzeszowa przez pomyłkę przejechał się aż do Trzebini i dlatego też w Rzeszowie zastąpić go musiał p. Podchorski, który wywiązał się ze swego zadania bardzo szczęśliwie. Pan profesor Słomkowski znakomicie się męczył, ażeby choć w części szczęśliwie wybił ze swego zadania muzyka wojskowa 40 p. p.

**Romantyczny pościg.** Mieszkańcy domu p. Hofstädtera przy ul. Sandomierskiej byli w środę 2 b. m. świadkami ciekawego pościgu. Jakiegoś młodego dziewczę biegnęło z krzykiem po schodach w górę, a tuż za nią dwóch mężczyzn z rewolwerami w rękach.

Dziewczyna schroniła się na strychu, owi dwaj dzentelmeni spłoszeni krzykiem mieszkańców, czempredziej się ulotnili. Dziewczynę jednak zamknęto na klucz na strychu, którą dopiero zaalarmowani policyjanci uwolnili.

**Nieszczęśliwy wypadek** następstwem lekkomyślności. W rzeźni miejskiej pewien chłopak figlując wtrącił swego towarzysza do kotła z wrzącą wodą. Obecny przy tem policyjant sanitarny Presch wydobł nieszczęśliwego chłopaka silnie poparzonego i odwiózł do szpitala. Życiu jego grozi poważne niebezpieczeństwo.

**Samobójstwo.** Franciszek Serwin, profesor II. gimnazjum w Rzeszowie odebrał sobie życie przez zażycie trucizny. Dnia samobójstwa bliżej oznaczyć nie można, gdyż ciało samobójcy prawdopodobnie kilka dni leżało w zamkniętym mieszkaniu. Powód samobójstwa niewiadomy.

**Ludowe zgromadzenie.** Staraniem komitetu agit. P. P. S. D. w Rzeszowie odbyło się w niedzielę dnia 29 listopada 1908 r. o godzinie 11 przedpołudniem w sali p. Zwergla bardzo liczne zgromadzenie w sprawie nowego projektu ustawy ubezpieczenia robotników na starość.

Zgromadzenie zagał p. Burda, którego wybrano przewodniczącym. Do porządku dziennego przemawiał p. Dr. Kapelner lekarz miejskiej kasy chorych z Krakowa. W dyskusji zabierali głos pp. Dr Pelzling, Martinek, Szybowski i Piller. Wszyscy mówcy wskazywali na wielkie braki projektu ustawy, witając w zasadzie ów projekt jako zapowiedź lepszej przyszłości.

**Kalendarz dla kobiet.** Nakładem p. Jadwigi Jaroszowej wyszedł z druku informacyjny kalendarz dla kobiet „Jutrzenka“. Okładkę kalendarza zdobi piękna winieta, motyw polskiej sztuki stosowanej, pomysłu p. Gramatykówny.

Obok bardzo bogatej treści beletrystycznej, pióra najwibitniejszych pisarzy polskich i obcych, zawiera kalendarz także bogaty dział informacji i wskazówek praktycznych dla kobiet.

Wydawnictwo to winno się znaleźć w każdym domu obywatelskim naszego miasta, już to przez wzgląd, że jest to pierwsze wydawnictwo tego rodzaju w Galicyi. Cena kalendarza jest stosunkowo niska, bo 1 kor. 20 hal.

**Sw. Mikołaj** w wigilię swoich imienin nawiedził i obdarzył naszych miłusińskich w Sokole; Gwieździe i w szkółce fröblowskiej p. Mokrzyckiej. Cieszyła się więc dziatwa, a z nią rodzice, którzy przekonali się, jak dodatnio wpływa szkółka fröblowska na dziatwę — szczerze więc dziękowali p. Mokrzyckiej za jej sumienną pracę.

**Tor ślizgawkowy** w Sokole jest już otwarty dla użytku publiczności.

**Powszechne wykłady** Uniwersytetu Jagiellońskiego w Rzeszowie w sali „Sokoła“. Program na listopad i grudzień 1908 r. W niedzielę dnia 6. grudnia: Prof. Dr Józef Flach: Dante na tle epoki. W niedzielę dnia 13 grudnia: Dr Zdzisław Jachimecki: Beethoven. W sobotę dnia 19 grudnia: Dr Władysław Horodyński: Jan Śniadecki. Początek wykładów o godzinie 4 popołudniu. (Dnia 19 grudnia wyjątkowo o godzinie 5-tej.) Cena biletu wstępu 10 hal.

Tytuły wykładów wskazują na to, że preleganci nie liczą się z potrzebami szerszych warstw naszego miasta. Tematy, jak Dante na tle epoki, Beethoven itp. kwalifikują się przed forum ludzi o szerszym wykształceniu. Tymczasem nam potrzeba wykładów, któreby popularnością i aktualnością treści mogły zainteresować i przynieść owocną sirawę duchową tym warstwom, którym ciężka praca i brak odpowiednich podstaw nie pozwalała na samokształcanie.

Możeby o tem pomyśleli aranżerowie owych wykładów.

**Photoplasticum** w Rzeszowie mieszczące się obecnie w dawnym hotelu „Luftmaszyna“, daje w tym tygodniu zajmującą seryę, a mianowicie: od niedzieli 6 grudnia do soboty 12 grudnia b. r.

„Pochód jubileuszowy w Wiedniu“. Część I. grupy historyczne. Powitanie Cesarza Franciszka Józefa I-go na placu obchodu. Pawilon cesarski. Szlachta polska we Wiedniu w r. 1683. Grupa obłożenia przez Turków w r. 1683. Król Jan III. Sobieski i w. i.

**Amerykańskie zakłady z powodu wyboru prezydenta:** Amerykanie uważają wybór naczelnika państwa za sport podobny n. p. do wyścigów końskich, które nie mogą się obejść bez zakładów. To też stawiano za Taftem lub za Bryanem kolosalne sumy, a we środę wieczór, gdy już rezultat był wiadomy, zaczęto się regulowanie zakładów. A nie odbywało się to koniecznie w gotówce, lecz w najdziwaczniejszy nieraz sposób. I tak pewna aktorka, która przegrała, musiała wleźć do beczki, a tę wśród kolosalnego zbiegowiska toczono około teatru, w którym była angażowana. Inny przegrywający musiał wydrapać się na drzewo w ogrodzie publicznym i z tej wysokości przez pół godziny wykrzykiwać do spacerujących, że jest małpą. Inny znów musiał na czworakach przejść Broadway, główną ulicę Nowego Jorku, naturalnie wśród kolosalnego zbiegowiska. Jedną z najcięższych przegranych jest to, że przegrywający musi wśród wielkiego rachy ulicznego toczyć przed sobą jajko i uważać, żeby je do oznaczonej miety przytoczyć całe. Jeden ze znanych polityków magistrackich O'Reilly musiał, siedząc tyłem na osie, objechać całą dzielnicę miasta i wywoływać: Założyłem się za Bryanem i byłem głupcem!

## Korespondencye.

Ropczyce, dnia 4. grudnia 1908.

W ostatnim numerze „Tygodnika“ zamieszczono korespondencyę z Ropczycami omawiającą stosunki w tutejszej kasie oszczędności, która choć omawiała rzeczy ogólnie u nas znane, wzbudziła u czytelników żywe zainteresowanie, bo uzasadnia, że to, choć zestarzałe, choć wszyscy prawie się z niem oswoili, zostanie usunięte, jeżeli się je w prasie publicznie wytknie, jeżeli się zwróci na nie uwagę władz przełożonych. Zato też należy się wdzięczność szanownemu korespondentowi kryjącemu się pod inicjałem S. Jednak nie podzielam jego pesymizmu i nie widzę wszystkiego w tak czarnych kolorach w naszym miasteczku.

Że nie jest u nas tak źle, dowodem jest choćby korespondencya p. S., który w poczuciu obowiązku obywatelskiego w porozumieniu ze swymi przyjaciółmi zrobił pierwszy krok ku temu, by zrobić porządek w naszej kasie oszczędności. Że u nas idzie na lepsze, dowodem jest i to, że obecnie gdy p. Jedynak wniósł interpelacyę w sejmie z powodu tej niewłaściwości, że tutejszy poborca p. Juszczyk jest równocześnie dyrektorem w kasie oszczędności, to p. Juszczyk wniósł zaraz rezygnacyę z posady dyrektora kasy, co prawda urzęduje jeszcze, bo ciężko mu rozstać się z kasą, ale usprawiedliwiają to w dyrekcyi tą okolicznością, że musi urzędować, bo rezygnacya nie została jeszcze przyjęta na posiedzeniu Wydziału kasy, a jak długo Wydział rezygnacyi nie przyjął, powiadają, nie może powołać do urzędowania jednego z dwóch zastępców, którymi są p. Kwiatkowski i p. Żakotyński.

Powie mi p. S. na to: dlaczego nie zwołują Wydziału? Zapewne w przeciągu dwóch miesięcy można było już Wydział zwołać, a i bez tego p. Juszczyk, jakby tak swoją rezygnacyę wziął na seryo i na kasę się pogniewał, nikt by go do urzędowania nie zmusił, nawet mile by to widziano u władzy przełożonej, że p. Juszczyk zgodnie z przedłożoną skutkiem interpelacyi relacyą już nie urzęduje — jeżeli bowiem w sprawozdaniu napisano, że p. Juszczyk wniósł rezygnacyę, to czytający tę relacyę jest pewien siebie, że p. Juszczyk dyrektorem już nie jest i nie urzęduje. Mimo to wszystko przyznać się musi pewne usiłowanie zachowania pozorów, jeżeli nie prawa to przynajmniej formalistyki biurokratycznej. Inaczej byłoby to przed paroma laty, kiedy w tej samej sprawie wniesiona została interpelacya. Wtedy p. Juszczykowi afii się śniło rezygnować z posady dyrektora kasy oszczędności, bo ówczesny starosta śp. Jagoszewski potrzebując go przy wyborach, kazał mu pozostać, a odnośne polecenie Namiestnictwa zamknął na klucz, by światła dziennego nie widziało.

Nie ma natomiast żadnego polepszenia w zachowaniu się Dyrekcyi w sprawie owych ośmiu tysięcy (8000) koron, pożyczonych przez kasę Towarzystwa wzajemnego kredytu w Sędziszowie w przededniu jego bankructwa i w tym względzie wiernie maluje sytuacyę czarne kolory p. S., który jednak do omówienia tej sprawy uniósł

się na skrzydłach fantazyi. Niestety jest to bardzo smutna proza, smutna rzeczywistość, pobudzająca do bardzo poważnych refleksyi nad biernością naszego społeczeństwa, wobec nadużyć z jednej na brakiem obowiązków z drugiej strony.

Ośm lat minęło jak nasza kasa oszczędności utraciła ośm tysięcy (8000) koron skutkiem rażącego przewidzenia, bo skutkiem przekroczenia wyraźnego przepisu obowiązującego (wówczas przepisu statutu kasy ze strony Dyrekcyi i dotychczas nie tylko nie ruszono palcem, żeby te ośm tysięcy koron pokryli ci, którzy utraty ich zawinili, ale co gorsza — tych samych dyrektorów, którzy czy swem niedołęstwem, czy ze złej woli wyrządzili kasie tak dotkliwą szkodę, wybiera się ponownie raz i drugi dyrektorami. Namiestnictwo skonstruowało przy lustracyi przekroczenie statutu, wydaje kasie polecenie, by dochodziła swej szkody na winnych i to nie skutkuje, bo winnymi dłużnikami kasy są jej dyrektorowie.

To też polecenie Namiestnictwa wylezawszy się na biurku, dostaje się do aktów, tymczasem czas ucicha, dyrektorzy dziś ludzie zamożni, z których by można szkodę ściągnąć, mogą majątek stracić, ulotnić się, a w końcu może zająć przedawnienie pretensyi kasy, na co zdaje się dyrektorzy liczą. Lecz rachuby ich wnet ich zawiada. Przy ostatnich wyborach do Rady powiatowej i Wydziału układ sił przesunął się znacznie na ich niekorzyść, żywiły ludowe, które weszły na wzmocnionej sile do Rady powiatowej, uzasadniają nadzieję, że polecenie Namiestnictwa nie pozostanie na papierze, lecz będzie wykonane.

S

Sędziszów, 4. grudnia 1908.

Nasza Rada gminna to ciekawy okaz małomiasteczkowego samorządu. Wybrana przed dziesięciu jeszcze laty, przechodziła dziwne koleje. Przedewszystkiem zmieniła kilka razy swą głowę: burmistrza. Wybrany przez Radę tą pierwszy burmistrz ś. p. Dr Sędzielowski, zginął pod gruzami „Towarzystwa kredytowego w Sędziszowie“. Wesoły spadkobierca jego, Natan Löw, zawikłany w niemiłe sprawy, które się rozgrywały aż przed kratkami sądowymi, musiał ustąpić z krzesła burmistrzowskiego, na którym zasiadł bez wyboru p. Pasternak i od czterech blisko lat sprawuje rządy.

Równocześnie Rada w tym długim biegu lat traciła członków swych i dziś zamiast 24 radnych, jest ich zaledwie 16. Najdotkliwszy ząb czasu uszkodził 1 koło, w którym już to z powodu rezygnacyi, już to z powodu śledztwa karnego pozostało zaledwie 3 członków i 2 zastępców.

Tak to wygląda nasz samorząd, a Władza o to się zupełnie nie troszczy, czekając widocznie, aż ostatni członek Rady umrze — lub pójdzie pod opiekę prokuratury Państwa.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:

**Antoni Kordybacha.**

N A D E S Ł A N E

(Rubryka ta nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej za nią nie bierze odpowiedzialności.)

Powszechnie uznane za najlepsze są przetłuszczone **MYDŁA M. MALINOWSKIEGO** w Warszawie, Analizowane w c. k. Zakładzie do badania artykułów spożywczych w Krakowie. Mydła: toaletowe (11 odmian z zapachami kwiatów), lecznicze, marmurowe, **Philodermina**.  
W Rzeszowie do nabycia w aptece **Wnego P. A. Karpińskiego**.

## MEBLE

Z powodu wyjazdu są do zbycia **MEBLE** do jadalnego pokoju i do salonu.

Wiadomość: ul. Sandomierska 1. 7. I. p.

**Lekcyje** języka angielskiego i literatury udzielać może dyplomowany nauczyciel z Anglii. Zgłoszenia — listowne w Administracyi naszego pisma pod napisem „Anglik“.

## Szkółka fröblowska

została otwarta dnia 1 października 1908.

w górnej sali „Sokoła.“

Wpisy przyjmuje księgarnia W. P. Jaroszowej.

Wpisowe półroczne 2 kor.,

opłata miesięczna od dziecka 7 „

# Węgle

najlepsze i najtańsze  
oraz podpałki ma na  
składzie przy ulicy  
Sandomierskiej l. 32  
Aniela FIAŁKOWSKA.

# Fortepian

w dobrym stanie  
bardzo tanio  
do sprzedania.

Wiadomość w drukarni p.  
Pillera (przedtem Arvaya)  
ul. Trzeciego Maja l. 7.

# Bardzo smaczne ZIEMNIANKI JADALNE

ma na sprzedaż  
po cenie 5 koron  
za 100 kg. z od-  
stawą do Rzeszowa  
Zarząd dóbr Zalesie  
p. Rzeszów.

— Do wydzierżawienia —  
sklepowy  
Lokal restauracyjny  
składający się z trzech du-  
żych pokoi i kuchni wraz  
z koncesją przy ul. Ko-  
ściuszki l. 11. Bliższa wia-  
domość u p. J. Kowala.

**OPERA W DOMU**



Każdy może sobie i swym najbliższymi sprawić największą przysługę, kupując gramofon najnowszej i ulepszonej konstrukcji z marką „ANIOLEK”, który zupełnie bez szmeru oddaje naturalne głosy. — Cena bardzo niska.

Poleca: Pierwszy Krajowy skład - **GRAMOFONÓW** i PŁYT z MARKĄ OCHRONNĄ ANIOLEK



**J. EISENA** optyka w Rzeszowie ul. 3-go Maja l. 3.

Wielki wybór płyt i wymiana ucho. Udziela się na wypłat w dogodnych ratach.

Stosunkowo w krótkim czasie zdobył sobie gramofon i fonograf wszechstronne uznanie. Oddają wyraźną i naturalną wymowę, muzykę wokalnoinstrumentalną oraz deklamacje i wszelkie kombinacje zgłosek, są zarazem nauczycielami obcych języków a służą za rozrywkę. — Szczególną zaletą tych aparatów jest wyraźny i daleko idący ton. — Uzyskano najznakomitszych artystów, artystki i orkiestry, celem uchwycenia ich gry na płytach.

Najkorzystniejszą dochód dla PP. Restauratorów i właścicieli hoteli.

**Ajencya poważnego Towarzystwa  
asekuracyjnego**  
poszukuje  
**Zdolnego akwizytora**  
Wiadomość w księgarni J. JAROSZOWEJ.

NOWY MAGAZYN  
KONFEKCYI DAMSKIEJ I DZIECINNEJ.

**P. T.**

Mam zaszczyt zawiadomić, że otworzyłem w Rzeszowie, przy ul. Trzeciego Maja l. 3. (dom Wgo Dra Bronisława Zangena)

**MAGAZYN KONFEKCYI  
DAMSKIEJ i DZIECINNEJ**

który na sezon josienny i zimowy jest zaopatrzony w wielki wybór

- Damskich najnowszych modeli. -

Prócz gotowej konfekcyi, przyjmować będę **zamówienia według miary** na KOSTYUMY, SAKI, ŻAKIETY, PŁASZCZE, SUKNIE, HALKI, BLUZY, MATINKI, SZLAFROKI i t. d. podług ostatnich żurnali paryskich i dostarczać będę punktualnie na oznaczony termin.

Stosunki handlowe nawiązałem z pierwszorzędniemi firmami, co da mi możność zadobyć uczy-  
nić najwybredniejszym wymogom.

Towar doborowy. — Ceny możliwie najtańsze.

**Zygmunt Fertig**  
Zastępca firmy Heilmann Kohn i Synowie, c. k. nadwornik  
dostawcy we Wiedniu.

**NA ŚW. MIKOŁAJA!**  
**Księgarnia J. Jaroszowej**  
w Rzeszowie

poleca śliczne książki dziecinne, książki ilustrowane dla dorosłych, obrazy artystyczne, kasetki z farbami, książeczki do malowania i w. innych.

Kartki z św. Mikołajem.

**Z powodu braku miejsca  
wysprzedaż najświet-  
szych nowości w papie-  
rach listowych po zni-  
żonych cenach.**

Książki ilustrowane na raty.  
Znakomita książka kucharska R. Makarewiczowej na raty po 1 kor. miesięcznie.

Wszystkie kalendarze na składzie.

**BAR AMERYKAŃSKI**  
w Rzeszowie przy ul. 3-go Maja

Dogodna schadzka dla przejezdnych i miejscowych. — Obszerna hala piwna. — Każdego czasu świeże piwo pilzneńskie. Przekąski zimne i gorące. Obsługa szybka.

Ceny umiarkowane.

**BANK ZALICZKOWY**  
w Rzeszowie, przy ul. 3-go Maja 5. l. piętro  
płaci od nowych wkładek oszczęd-  
ności złożonych od l. stycznia 1908  
na **6%** od sta.  
już od dnia lokacyi gotówki, oraz opłaca  
sam podatek rentowy.

DYREKCJA:  
Jan Als m. p. Teofil Dzierżyński m. p.

**SINGER**  
"66"  
najnowsza i naj-  
znakomitsza  
maszyna  
do szycia



**SINGERA**  
maszyny  
do nabycia  
tylko w naszych  
składach.

Singer Co Tow. Akc. Maszyn do szycia - Rzeszów -  
ul. Trzeciego Maja l. 5.

**Ramy do obrazów**  
w najlepszym guście poleca  
**KSIĘGARNIA**  
J. Jaroszowej w Rzeszowie.

**HERBATA**  
*Wasyli Terloff i synowie*  
**MOSKWA**

Do nabycia we  
wszystkich  
większych han-  
dlach kolonial-  
nych.